

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: MIEJSCOWA kwartalnie 4 zgr. 50 ent, miesięcznie 1 " 50 " Z przesyłką pocztową: 2 zgr. 50 ent, miesięcznie 6 " 50 " w państwie austriackim do Prus i Rosji niemieckiej Francji Włoch i Szwajcarii po 7 zgr. 50 ent. Wiedeń i księstw Nadn. 50 ent. Pojedynczo kosztuje 10 ent.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar.“ plac Hallki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Berlinie przyjmują wydział dla „Gaz. Narod.“ agencja pana Adama, Rue Clémont, 4 Paris. Otto Maasa w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Appelik Stadt, Stubenbastei 2. Roter et Comp. I. Kiemergasse 18 Rudolf Mosse, Feilerstraße Nr. 2, Henr. Schallek, jen. agencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Danbe et Comp. Wollzeile 12, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Kuchman et Frowler, w Warszawie Senatorska 22. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 20. sierpnia.

(Ceny zboża. — Towarzystwo politechniczne we Lwowie. — Komercka organizacja rzemiosł. — Z Warszawy. — Uczta w Peterhofie. — Centralistki obawiają się klęski w czeskiej kurji ordynackiej. — Po artykule Nowej Prasy artykuł Starej Prasy)

W ostatnich dniach znowu znacznie poszły w górę ceny zboża. Objaw ten dla naszego kraju pomyślny i ważny, przypisując tej okoliczności, że jak się obecnie okazało Węgry nie będą w stanie rzucić na targ zbożowy takich ilości zboża, jak się spodziewano.

Towarzystwo politechniczne, czując stojące na straży spraw srodze u nas od losu przesładowanego stanu techników, postanowiło i w tym roku wnieść do sejmiku kilka petycji w duchu swoich dążeń.

W pierwszym podaniu zamierza dopomnieć się Towarzystwo politechniczne o to, ażeby sejm raczył już raz położyć koniec rażącej krzywdzie, jaką cierpią znajdujący się w służbie krajowej technicy. Gdy bowiem wszyscy urzędnicy Wydziału krajowego i zostających pod jego zarządem instytucji mają być zapewnieni, t. j. stabilizowani są na swoich posadach, to tylko dla techników istnieje wyjątek, oni bowiem dotychczas ustalonych posad nie mają. Towarzystwo politechniczne uprasza przeto sejm o stabilizację zostających w służbie krajowej techników.

W petycji drugiej dopomina się Towarzystwo politechniczne ponownie, ażeby sejm nie dopuścił do tego, aby siedziba zarządu kolei Transwersalnej była nie w kraju, jak również iżby domagał się stanowczo, w myśl własnej uchwaly zeszlorzecznej, aby językiem urzędowym tej państwowej instytucji był język urzędowy wszystkich władz państwowych w Galicji — język polski. Nie można dość natarczywie, dość usilnie dopominać się o to. O ile bowiem wnieść można z początkowych nominacji personelu technicznego dla budowy kolei Transwersalnej, wielkie zachodzi niebezpieczeństwo, że obokrajowy zupełnie opamięta i tę koleję galicyjską.

W trzeciej nareszcie petycji powtarza Towarzystwo politechniczne żądanie, ażeby rektor akademii politechnicznej otrzymał tak samo prawo głosu wrylnego w sejmie, jak mają już rektorowie obu wszechnic. Jeżeli bowiem szkoła politechniczna we Lwowie posiada pod wszelkimi względami równą prawa z uniwersytetami, więc trudno usprawiedliwić upośledzenie rektorów jej, gdy chodzi o udział w reprezentacji kraju. Ze rektor szkoły politechnicznej byłby nieważownie pożytecznym nabytkiem dla sejmiku naszego, o tem prawdopodobnie nikt wątpić nie zechce.

Wczoraj odbyła się w Wydziale krajowym ostatnia konferencja przedstawicieli korporacji rektorskich, dla objawienia swojego zdania o potrzebach stanu rektorskiego. Zgromadzenie było licznym jak nigdy, rozprawy były zaś ożywione — rzec można z zapretem prowadzone, i znikły bez śladu owe nieporozumienia, które psuły harmonię na tych zgromadzeniach pierwotnie, zanim zaproszeni eksperci ze stanu przemysłowego zrozumieli właściwy cel tych obrad. Na zasadzie referatu przedłożonego przez T. Merunowicza, powzięto jednogłośnie uchwały następującej osnowy:

I. Stan rektorski w Galicji zdoła broń skutecznie spraw swoich wobec zagnanego

wplywu konkurencji fabrycznych wyrobów zagranicznych, wobec rozpowszechnienia handlu wyrobami tandetnymi, wobec niszczących skutków kredytu lichwiarskiego i innych dla rzetelnie pracującego rzemieślnika szkodliwych okoliczności, tylko przez łączenie się w spółki z silnym kapitałem obrotowym.

Forma tych spółek powinna być zastosowana do właściwości przedsiębiorstw, którym one miałyby być poświęcone: do interesów, wymagających bardzo wielkich kapitałów i szybkich obrótów spółki akcyjne; do przedsiębiorstw, w których potrzebne jest współdziałanie kapitalistów obok udziału większej liczby drobnych przemysłowców — spółki komandytowe, a wreszcie spółki oparte na wzajemności i solidarności w myśl ustawy z 9. kwietnia 1873.

Spółki rektorskie powinny być zawiązywane dla następujących celów:

- 1) dla zapożyczania się ich uczestników pod najdogodniejszymi warunkami w materjał surowy;
- 2) dla urzędzenia wielkich magazynów wspólnych do sprzedaży własnych wyrobów;
- 3) dla rozszerzenia dróg odbytu wyrobów krajowych na dalsze targi;
- 4) dla umożliwienia dobrem majstrom brania udziału w konkurencji o wielkie przedsiębiorstwa dla c. k. armii, władz i instytucji publicznych.

Zgromadzenie wyraża nadzieję, że Wysoki Wydział krajowy tworzenie spółek rektorskich wszelkimi rozporządzeniami środkami jak najżywczej wspierał zechce.

II. Zgromadzenie uznaje za pożądane, ażeby Wys. Wydział krajowy przedsięwziął gdzie należy kroki odpowiednie w celu usunięcia szkodliwej konkurencji wyrobów więźniów w domach karnych z wyrobami niektórych działów rektorskich.

III. Zgromadzenie wypowiada życzenie, ażeby Wys. Wydział krajowy w właściwej drodze starał się o ograniczenie do właściwej miary domokrajnictwa, gdyż nieuprawnieni domokrajnicy, usuwając się od opodatkowania i innych ciężarów, z otwartem prowadzeniem przedsiębiorstwa połączonych, znaczne szkody przynoszą rzetelnym przemysłowcom.

IV. Zgromadzenie wyraża nadzieję, że władze i instytucje krajowe przy licytacjach i konkurencjach na przedsiębiorstwa, wchodzące w zakres rzemiosł, zawsze będą szczególniejszą zwracały uwagę na oferty przedsiębiorców krajowych.

V. Dla ograniczenia szkodliwych skutków t. z. „borgu“ t. j. sprzedaży wyrobów na kredyt bez ograniczenia terminu spłaty, uznaje się następujące środki jako najskuteczniejsze:

- 1) Korporacja każda ma powziąć uchwałę oznaczającą warunki udzielania kredytu odbiorcom wyrobów danego przemysłu. Warunki te powinny oznaczać przedewszystkiem termin kredytu, jak również powinny one także wypowiadać obowiązek udzielania kredytu nie inaczej jak tylko za pisemnem zabezpieczeniem spłaty.
- 2) Dotyczące uchwały każdej korporacji powinny być ogłoszone przez pisma publiczne, i w każdym sklepie w miejscu widocznem wywieszzone.

VI. Konkurencja przy licytacjach. Zdaje się, że najbliższym wynikiem tych obrad będzie utworzenie się spółki stelmachów, kowali powozowych, tapicerów, blacharzy, mosiężników, rymarzy i lakierników, dla założenia wielkiej fabryki powozów we Lwowie. Kowale i ślusarze także objawiają stanowczy zamiar zjednoczenia się w tym celu, ażeby na szeroka skalę rozwinąć swój przemysł w naszym kraju, a piekarze, jak już wspomnieliśmy, nie na żart krztają się około założenia własnego młyna parowego we Lwowie na akcje. Przemysł tkacki

zorganizuje się finansowo prawdopodobnie na podstawie znaczącego centralnego przedsiębiorstwa w formie spółki komandytowej.

Jednym słowem — nasienie rzucone. Myśl nadania przemysłowi naszego lepszej organizacji kiełkuje, i daj Boże, ażeby wydała plon obfity!

Z Warszawy donoszą o Da. pom. co następuje: W tych dniach, dzięki znajomości mego z pewnym Moskałem wojskowym, miałem sposobność obejrzenia cytadeli. Obejrzałem ją we wszystkich szczegółach. Naturalnie domyśliłem się, że nie pominię X pawilonu, tych prawdziwych katakumb polskich, w którym tyłu naszych za nasłachetniejszą sprawę, bo za sprawę naszej ojczyzny, było męczonych. W tej chwili odsiaduje tam karę Kurnatowski, który w pojedynku zabił Kruszego. Oprócz niego siedzi tamże trzydziestu rozmaitego stanu, obwinionych o należenie do nihilistów, a także i szewc Hiszpański, który zabił dr. Kurejusza. Celki po większej części są wilgotne, bo tuż nad samą Wisłą położona, ale niektóre dość obszerne, a przynajmniej — wszystkie czyste. Ale co najciekawsza, a rzecz to zupełnie pewna, że w nieszczęsnym tym pawilonie siedzi dotąd dwóch więźniów jeszcze z czasów powstania. Głęboko o tem nie był dokładnie poinformowany, nigdy temu nie wierzył. Jest to fakt prawdziwy i pewny — tak pewny jak to, że w dzień pogodny i jasny słońce świeci nad nami. Okropne to i obrzydliwe, aby osmaścić lat trzymać nieszczęśliwych w owej kaźni! Kto oni są i jak się nazywają, nie wiem i do wiedzieć się nie mogłem. Piszę zatem do was, abyście fakt ten haniebny podnieśli. Może Dniwiek warszawski, który mosty złote buduje a którego redaktor, jak mnie zapewniają, ma bardzo bliskie stosunki z biurem tajnej policji, wyjaśni te zagadki. Cokolwiek bądź, nie zaszkodzi, aby cały europejski ogół znał coraz więcej szczegółów o łaskawości carów moskiewskich i rządu moskiewskiego.

Uczta w Peterhofie na cześć urodzin cesarza austriackiego, jest jedną z tych niespodzianek, jakich już nam sporo dostarczył rząd carski. Uczta przybrała rozmiary demonstracji, car nie tylko wniósł toast na cześć cesarza Austrii, ale trzącał się kieliszkami z ambasadorem austriackim i obydwojma austriackimi pełnomocnikami wojskowymi; wszystkim obecnym dygnitarzom moskiewskim kazano włożyć order austriacki; słowem zrobiono wszystko co tylko można było zrobić, aby zmanifestować szczerą dla Austrii sympatję.

Ze jednak sympatja ta nie jest szczerą, że nawet jej w ogóle nie ma, każdy to przecie jasno rozumie. Wieg po cóż ta demonstracja?

Nad tem pytaniem niezawodnie prasa europejska będzie niepospolicie łamała sobie głowę, ale go z pewnością nie rozwiąże, jeżeli przypuszczać będzie, iż w tem postępowaniu dworu carskiego ukryta jest jakaś głęboka myśl polityczna. Nam się bowiem zdaje, że demonstracja wywołana tylko została zjazdem gasteinskim i tem przekonaniem, które musi żywić rząd carski, bo ono bije z głosem uprzywilejowanych organów, iż na tym zjeździe omawiano stosunek Austrii i Niemiec do Moskwy i podsycono w austriackim cesarzu podejrzenia względem polityki nowego cara. Aby więc osłabić te podejrzenia, urządzono w Peterhofie demonstrację, która nie nie kosztuje i nie zobowiązuje nikogo. Rzecz jasna jest prosta, że ani nie myślano o odzwrotności Austrii od Niemiec, ani też nie dawano aprobaty tym projektom co do południowej Słowiańszczyzny, jakie się zarysowały coraz wyraźniej na widnokręgu austriackiej polityki. Spozstrze-

no jeno, że w Austrii ma się niebezpiecznego wroga, — wroga, który umie korzystać z sytuacji, a w Europie coraz więcej nabiera znaczenia, znowo chwilo w kulę pomiędzy nogi, aby go choć chwilowo skrepować w swych ruchach. Oto i cała zagadka uczyta peterhofskiej.

W Berlinie będą jednak z pewnem niezadowolnieniem czytali raport o niej. Nadsprejski sprzymierzeniec Austrii należał do tych ludzi, którzy zawsze są radzi, gdy ich przyjaciółmi źle się powodzi. Fakt ten, że król włoski wysłał do Ischl telegram z życzeniami; dalej fakt ten, że ma już na pewne nastąpić zjazd króla włoskiego z cesarzem austriackim (podobno w Salcburгу); wreszcie demonstracja peterhofska, są to wszystkie symptomata, świadczące, że Austria niepospolicie wiele zyskała od pewnego czasu w opinii mocarstw europejskich i że znowu dawno nie jest tem czem była w 1872 r., kiedy to z taką wdzięcznością przyjęła zaproponowany przez Bismarka udział w trójcesarskim związku. A im wyżej podnosi się Austria, tem oczywiście mniej ją można kierować według woli berlińskiej, tem więcej rzecz prosta trzeba szanować jej interesa i drożej okupować jej przyjaźń; nadewszystko zaś, tem mniej można będzie burmistrzować na gruncie austriackim i z Berlina kierować wewnętrznymi austriackimi sprawami.

Wybór uzupełniający na posia sejmowego z czeskiej kurji ordynackiej (kurja ta wybiera do Rady państwa wspólnie z kurją dworską a do sejmiku osobno) na miejsce śp. hr. Mansfelda jest już na koniec września rozpisany — i pisma centralistyczne pilnie obliczają, jak będzie wynik głosowania. Uprawnionych jest 39 wyborców; z tych należy 19 niewątpliwie do obozu autonomicznego, 5 należy do frakcji środkowej, 2 jest nieznanego kierunku politycznego, a zatem tylko 13 pozostaje niewątpliwych centralistów, a z innymi 26 lutnymi 15. Jeżeli przeto środkowi nie przyłączy się do nich 15, albo od wyboru się usuną, to znowu jeden mandat utracą centraliści, — a fakt taki byłby zarazem wróżbą, że i ewentualnie przy jakich wyborach do Rady państwa frakcja środkowa porzuci centralistów.

Stara Prasa, obwoławszy, że centraliści znowu mają i program i wodza, uważa jednak jeszcze za rzecz potrzebną, aby nastąpiło pojednanie między Niemcami a Czechami. Ale jakżeż to pogodzić z owym programem dr. Herbsta, który niemietwo podał jako główne hasło w takiej formie, że bez wojny zacieklej z ludami niemieckimi obęść się nie może? O to nie pyta Stara Prasa, a nawet dziwny sobie asumpt wybrała.

W wiliu urodzin cesarskich zaszła czy nie zaszła jakaś drobna burda koło niemieckiego kasyna pragskiego, zwanego „Deutsches Haus“, mimo że właściwie zwabić by się powinno „Judenhaus“, albowiem ofiarami samych niemal tylko żydów zbudowany został. I tak tę burdę opisuje telegram Starej Prasy z d. 18. bm.:

„Na wczoraj wieczór z powodu urodzin cesarskich naznaczony był festyn ogrodowy w niemieckim kasynie; dochoń przeznaczono na cele „Deutscher Schulerverein“. Po capstrzyku zebrał się tłum pod kasynem, ale poszedł dalej, ujrzawszy ogród pustym. Z powodu deszczu bowiem festyn zaniechano. Tłum pospółstwa śpiewając „Hej Slovane!“, posunął przez Graben na ulicę Berggasse, gdzie w samemże tonie tłum spor powstał. Gdy bowiem jedna część sunęła pod teatr niemiecki, gdzie właśnie co skończyło się przedstawienie galowe, część druga odradzała wyprawiania dalszych skandalów, i zdanie jej przemogło. Tłum śpiewając rozszedł się na plac św. Wacława. Dzisiaj zaś donosi jedno z pism tutejszych: Około godz. 10. tłum około 200 lu-

dzi z pospółstwa, który się był zebrał z okazji muzyki wojskowej na cześć urodzin cesarskich, powracając z rynku Starego miasta, przechodził koło „Deutsches Haus“ śpiewając „Hej Slovane“, począł sykać i gwizdać, poczem wreszcie rozszedł się.

Rzecz pewna, że gdyby tłum był większy albo gorsze burdy wyprawiał, to korespondent Starej Prasy wybył to telegrafował i byłoby doniosło owo pismo pragskie, widocznie centralistyczne. Jak widzimy z tych, niewątpliwie Czechom nieprzyjających źródeł, nie była to nawet burda, tylko wyryk, jaki się zwykłe zdarza po podobnych capstrzykach. Było zresztą tylko około 200 ludzi z pospółstwa, i sami z własnego popędu rozszedli się.

Ale centraliści musieli wyprawić hece. Tuż pod tamtym telegramem Stara Prasa podaje następujący: „Autentycznie skonstatowanem jest, że w tłumie ludu, który wczoraj wieczór demonstrował, było około 500 osób, że stojący koło prochuwni policjanci silnie go naprzód popchnęli, że tenże sam policjant zaraz się o sukurs postarał, i pojedyncze grupy demonstrantów rozpedził. Koło mostku udało się zupełnie rozprószyć skandalistów.“

Rzecz widoczna, że ten telegram jest już tendencyjnie zfabrykowany, albowiem przesłano go do wszystkich wiedeńskich pism centralistycznych, — a fabrykant nawet nie zważał, jak po partaku fabrykują. Któż bowiem uwierzy, aby jeden policjant dokazał potrafił podobnego cudu, i to z tłumem pospółstwa pragskiego! Widocznie prawda jest, co pierwszy telegram Starej Prasy donosi, że pospółstwo samo się rozeszło.

Ale na tym lichym fabrykacji jakiegoś po-czątkującego szrajbinga, który jeszcze nie umie należycie sprawić się z danemi mu zleceniami, osnuły pisma centralistyczne okropny wrzask. Stara Prasa zaś daje obszerny artykuł kierujący, jak gdyby znowu potrzebowano centralistów (okazało się, że w Chuchlowie i Pradze samych tylko żydów a nie Niemców potrzebowano) i jak gdyby za nieszkodliwy dla nikogo eksces zwyczajnych uliczników pociągać wolno było cały naród czeski — przyczem Stara Prasa nie może nawet zaprzeczyć, iż pisma czeskie w bardzo przyzytomym tonie piszą o centralistach i duchem pojednania pałają.

Zamiast zgromić Nową Prasa za haniebną jej artykuł z powodu składek na odbudowanie teatru czeskiego — Stara Prasa rzuca się na Czechów, i siarczysto wołając, że „nieprawda, jakoby Niemcy byli śmiertelnymi wrogami Czechów; że nie Niemcy są nieprzyjaciółmi, że oni niczego nie pragną jak tylko być równouprawnionymi obywatelami“ — dodaje: „Ostatniemi czasami pisali Czesi, że i oni niczego innego nie pragną, i że gotowi są porozumieć się z swymi ziomkami niemieckimi. Ale gazetarskimi ogólnikami i zapewnieniami na papierze nie dojdzie się do porozumienia. Teraz niedowierzenie po stronie niemieckiej niezawodnie znowu się spotęgowano; i zanim by można począł dyskusję nad podstawami ugody, należy uprzątnąć wszystko, coby niewiarę podsycał i utrzymywał było w stanie. Wieg nie do Niemców, ale do swoich Czechów powinni przemawiać przewodzący czeszy i pisma czeskie. Już nie słów oczekujemy, ale czynów. Czeszy przewodzący i czeska prasa niechaj spełnią swój obowiązek, inaczej każdy na śmieśność się wystawi, kto by nadal prawil o pojednaniu i porozumieniu.“

Cóż sądzić o rozumie stanu i o tendencjach centralistów, skoro podobne hece umyślnie wyprawia organ ich jeszcze najrozsądniejszy a nadto i w stosunkach z Taaffem zostający? Artykuł Nowej Prasy był podłym — ale przeciwnieją go Stara Prasa, choć niezawodnie sądzi, że czyn obywatelski najuczciwszy spełniła!

(31)

## POLAK-YANKEE

POWIEŚĆ

z życia Polaków w Ameryce północnej

przez

dawnego Bakatacza z Lwigródu

autora

„Aniela Pałackiego.“

(Ciąg dalszy.)

W domu u Sosnowskich tego samego dnia wieczorem ciężki, bardzo ciężki wszystkich serca przyniósł smutek. — Już od kilku godzin wiedzieli o wszystkim. Basia z początku jak zromem trafiona niczem nie chciała dać wiary. Była tak przekonana o niewinności Józefa, że w jej umyśle ani cień podejrzenia nie powstał. Tyle jednak rozumiała, że Józef jest w niebezpieczeństwie, że musi go wszelkimi sposobami uchronić. Chociaż serce gwałtownie się temu opierało, i wezbrane uczucie groziło wstrząsaniem tej młodej istoty jestestwem, rozsądkaż ka- ad postąpił inaczej.

Na pierwszą, niepewną wieść o tym wypadku Basia wysłała brata na zwiady. Biedna Basia! pomyślał; ona tego nie przeżyje. Chociaż rodzony brat, nie znał dokładnie swej siostry. Mimo żywości temperamentu i nadzwyczajnej wrażliwości, kryła w sobie, jakby odziedziczoną po matce, wielką siłę charakteru.

Ojciec i matka z trwogą patrzyli na córkę, i ta z początku im łzach tonęła i niczem nie da się uspokoić. Daresznie ojciec perswadował, daresznie matka tuliła biedne dziecko do swojego nie mniej żółtego łona.

Powrócił wreszcie brat, i na zaklecia Basi- ja naga, prawdę opowiedział; co się do- działo w Świątecznym, co mu powiedział ad- wokat Shepherd i jakie dawał rady. Był również u okuratora, który szczerze ubolewał nad wy- padkiem, lecz dodał, że jest urzędnikiem.

Basia spokojnie wysłuchawszy opowiadania

brata, otarła łzy i stanawszy przed rodzicami kręciła w wysileniu: Chodźmy do niego, ja się muszę z nim pożegnać.

Nie zaraz zrozumieli Sosnowscy tego żądania córki i jakby zdziwieni po sobie poglądali.

— Wszak on tutaj pozostać nie może, mówilo dziewczę zbierając swe siły, jego czeka proces!

— On jest niewinnym! mawiali rodzice.

— Mnie-ż to potrzeba mówić? odparła Basia. Ale gdzie, skąd dowody za nim? wszystko przeciw niemu! Jego czeka... czeka... więzienie... hańba! Chodźmy, chodźmy... niech uchodzi jak najprędzej, niech go strace, niech mi serce pęknie; czas wyjawl prawdę; Bóg litosiwy zmi- łuje się nad nami! I padło biedne dziewczę z wysilenia w objęcia matki; za wiele ufała swoim siłom.

— Dziecko moje jedynę, wołała matka, rze- wując ją to wodą to silnymi zapachami.

Ojciec rozpaczyony stał pochylony nad córką, której oblicze marmurowa pokryła białość.

— A Staś, biedak, ocierał sobie łzy i mówił: O biedna, biedna Basia!

Wspólnym usiłowaniu powiodło się wreszcie przyprowadzić omdlałą do przytomności.

— Jakże ci, moja Basienku? pytała stro- skana matka.

Podniosła swą złotą główkę i rzekła: Ci- cho! cicho! Jestem zupełnie zdrowa. — Słysz- cie! On idzie.

W tej chwili drzwi się otworzyły i pomie- dzy nimi stanął Józef.

— Jaki pan dobry, żeś przyszedł, rzekł Basia biorąc go za rękę; chciałyśmy właśnie do pana się udać. A mam z panem do pomówienia. I po- ciągnęła go za sobą w osobny kąt salonu, gdzie oboje obok siebie usiedli. Rodzice i brat nie przeszkadzali, usunęli się w inne miejsce. Córka w tej chwili siłą swego charakteru, stanowczo- ścią postępowania w rozstrzygającej a dla sie- bie najokropniejszej godzinie, wydała się ol- brzymem.

I długo siedziała Basia z Józefem; trzy- mali się za ręce, patrzyli w siebie; długo, długo rozmawiali. Ona mimo, że łzała i do głębi rozczulona, mniej objawiała przynębnienia niż Józef, który w nią wyrywał się jak w bogi- nię, jak w wyrocznię.

Wreszcie podniosła się Basia i trzymając Józefa za rękę rzekła: Chodźmy do rodziców!

Zrozumiał Józef to wezwanie, zbliżyli się do rodziców, oboje padli na kolana a Basia tu- łąc rozpaloną głowę do rąk ojca i matki i ca- łując je razem z Józefem, szepnęła błagalnym głosem: Pobłogosławcie nas!

Była to chwila uroczysta! Matka i ojciec wzniesli oczy ku niebu i szepcąc święte słowa błogosławili tej tak czystej, wielkiej a nieszcze- śliwej miłości.

Wtedy Basia powstała i rzekła: Chodź pan ze mną! i powiedziała go ze sobą do swego pokoju. Tu stanęła przed nim i mówiła: Przed Bogiem jesteśmy połączeni.

— Połączony do zgonu, odrzekł Józef.

— Świat jednak, mówiła, ma swoje prawa. Wieg uchodź pan, uchodź zaraz. Nie żądam na- wet, żebys dawał znać o sobie, bo tajemnica przypadkiem wcześniej odkryta, stałaby się naszym nieszczęściem.

— Żądam pani odemnie rzeczy nadludz- kiej. Jażbym miał być skazany, żebym o tobie nie miał żadnej a żadnej wieści!

— Dla twojego i mojego bezpieczeństwa, dla naszej miłości żądam tego. My tutaj bę- dzienne działali i musimy wykryć prawdziwego zbrodniarza. Wtedy...

— Wtedy! wtedy dopiero! O pani, jeżeli to ma być naszym — mojem przeznaczeniem, to daj mi przynajmniej znak...

— Dajam ci wszystko, dajam ci serce, — upomniuków drogień nie potrzebujesz. Oto, i wskazała na mirt — ten oddaje ci; jest to dar mojej chrześnej matki. Pieleguj go jak ja; — a Bóg dozwoli, że wieniec z niego ozdobi moją głowę, gdy stanę z tobą przed ołtarzem. Mój drogi Józefie! I padła na jego piersi i chwilę w jego objęcia spoczęła.

— Wypełnij swój rozkaz.

— Przysięgam?

— Przysięgam!

— Tylko w tym wypadku, Józefie, — gdy- byś, — gdybyś, i głos jej cichł drżący... gdy- byś umierał... daj znać. Ja przybędę do ciebie.

— A ty, ty... Basiu?

— Ja... ja to samo uczynię, a ty przy- jedź mi.

Późnym wieczorem, jak zwykle, na „ziemi polskiej“ matka z córką kłęcząc przed obrazem Boga rodzicielski. Matka widziała jak Basia to- nęła w modłach; objęła ją za szyję i rzekła: Módlmy się do naszej Opiekunki za Józefa.

— Ja się modlę za niego, matko! szepnęła Basia.

Tej samej nocy Szymon zaniósł mirt do Świąteczkich, a Józef wyjechał z domu.

XVIII. Bankrut.

Minęła zima, minęła wiosna.

Świątek, Sosnowski i adwokat Shepherd u- silnie robili poszukiwania, wypytywali się Men- drocha, zasięgałi objaśnień w banku narodowym, wysyłali na wszystkie strony, wszystko darem- nie. Nawet nagroda 2000 dolarów od nich przeznaczona za pochwytenie Jeffersona, żadnym nie miała skutków.

Redhead przestał zupełnie być w Sosno- wskich na górze, a nawet gdy przyszedł w fu- teresie do kancelarii Sosnowskiego, widać było, że stosunki tych dwóch rzekomych spółników stały się bardzo ozięble i ograniczają się jed-ynie na businessie. Wszak Sosnowski musiał się naturalnie zawsze jeszcze znośić z Red- headem; eagle był w tej nadziei, którą jego spół- dem umiał podsycać, że owe grunta korzystnie dadzą się sprzedać. James nawet zaniechał swo- ich odwiedzin u Szymona; jażto dla tego, że nie mógł od niego wy dobyć bliższych szczegółów o szpilce, jażto najwięcej z tego powodu, że Red- head obawiając się, że mógłby się sługa jego czegoś niemiłego dowiedzieć, zakazał mu być w domu Sosnowskich, pod groźbą, że nie pojedą do Orléanu.

O ile dom Sosnowskich przed półrokiem był miejscem schadzki dla Polonii i Amerykanów, o- tyle teraz wielką w tym punkcie zaszła zmiana. Jedynie stary Świątek ze Stefcią, czasem zacyk- ks. Marek, niekiedy stary Kubus Mendroch za- witali. Ten ostatni mocno bolał nad tem, że mimo woli stał się powodem takiego smutku.

— Gdybym był przypuszczal, mówił, że to spa- dnia na pana Józefa; mój Boże! cóż znaczy strata 5000 dolarów przeciw utracie syna. Był- bym ja przeboleł, byłbym pomyślał, że mi oświe- spalił lub woda zabrzała

Nikt mu jednak żadnych nie robił wyrzu- tów. Wszakże na tym pocziwym człowieku naj- mniejsza wina w tym wypadku nie ciążyła.

Stosunek Stanisława z Stefcią utrwalili się i wzmochni. A kiedy Stanisław raz, gdy w po- koju Basi siedzieli i gwarzyli, Stefcię zapytał, czemu zdołał on, co się tak dalece był zapomniał, utrzymać jej miłość, odpowiedziała mu:

— Daleko więcej potrzeba siły charakteru, aby się z błędem poprawić, niż żyć dobrze ze zbłądziwszy nigdy.

— Hoho! — dodała Basia, — nasz Staszek był dawniej nieszlifowanym diamentem; ale my, my, to jest ja i ty Stefciu, jakęśmy go zaczęły obrabiać i szlifować; — no przypatrz się mu teraz! Jak ci się podoba?

Jażto pomiędzy wszystkimi Basia, przynaj- mniej powierzchownie, umiała znośić ten cios najlepiej. Wiedziała, że smutkiem dręczy matkę i ojca; więc jak mówiła, trzymała się. A siły dawała jej ufność w Boga, że prawda wkrótce się wyścieli i szczęście w dom powróci.

Nigdy jednak nie wspomniano o Józefie, przynajmniej nikt tego w domu Sosnowskich gło- snie nie czynił; działo się to jakoby wszyscy milczaco taki układ między sobą zrobili. Raz tylko, na Wielkanoc, gdy rodzice dzieliли się z dziećmi święconem jajem, Basia podniosła i za- zroszone oczy, wzięła na widelec kawałek jaja i rzekła:

— A tym kawałkiem podzielimy się z nim! Mimo że Sosnowscy starali się przed dzie- ćmi udawać spokój i wesołość, wszelako stan ten nie mógł przejść bez wpływu. Najwięcej cier- piała matka, która mimo silnej woli i dzielnego zawsze zdrowia, zaczęła widocznie upadać na siłach, Stanisław, który od dłuższego czasu od- dał się był swemu zawodowi lekarskiemu i szczyt się już znaczną klientelą, wrócił na ten stan matki uwagę ojca. Po narodzie, do której wezwano kilku znakomitszych lekarzy, postanowiono matkę wysłać do wód, mianowicie do kąpiel morskich. I urządzono się tak, że wkrótce matka z córką i synem pojedali do Atlantic City nad oceanem Atlantyckim; — pozostał ojciec z Szymonem i Kubaśkiem.

Wiedeń d. 18. sierpnia.

W sprawie kolei Jarosławsko-Sokalskiej

Wiedeń d. 15. sierpnia.

(S) O mowach Herbsta mianych w Dieczynie (Tetschen) w Benesowie (Bensen) posłaniem wam pod pierwszym wrazeniem moje uwagi...

Na sprawach ekonomicznych Galicji widocznie ciężka jakas klątwa. Czy ministerstwo centralistyczne czy autonomiczne stoi u steru, mało to znaczy...

Ministerstwo handlu nie raczyło nawet jeszcze sformułować pisemnie wszystkich punktów koncepcji, żądając poprzednio rozmaitych gwarancji i kautując każde ustępstwo...

Koncesji takich udzielił rząd już w najwspanialszych czasach kilka, a mianowicie konsorcjum dla dróg wycinalnych w Czechach...

Owoż hr. Taaffe politycznym faktycznym leżącym w najważniejszych postulatów prawicy fundament pod ów most żelazny, którego budowę Herbst bogdaj czy nie ukonczył...

Tego warunku niebywało jeszcze dotąd w Austrii a temci mniej można go zrozumieć dla kolei wycinalnej, nieobciążającej żadnych funduszy publicznych...

Kiedy konsorcjum kolei Jarosławsko-Sokalskiej doprowadziło rzeczy do tego stopnia, że wszystkie było przygotowane i tylko koncepcji jeszcze potrzeba, znaleźli się w ostatniej chwili amatorowie...

Byłoby rzeczą nader smutną, dla wszelkiej uczciwej przedsiębiorczości w Galicji szkodliwą, gdyby się zawięsi i przywacie udało mieć zniżenie cen dzieła, które sejm, Wydział krajowy...

Głosy z kraju.

(W sprawie żydowskiej.)

W artykule pod napisem „Prześladowanie żydów“ w nr. 183 Gazety Narodowej umieszczono, wyrażone jest życzenie, żeby już raz żydzi w Galicji ziali się z narodem i języka polskiego jako ojczystego używali...

Polonizacja żydów tak długo należeć będzie do zakresu i życzeń marzysekich, jak długo tutejsi nauczyciele religii nie przestaną być w posiadaniu monopolu do udzielania nauki religii...

Przy tej sposobności muszę tu nadmienić, że i społeczeństwo chrześcijańskie nosi niemałą część winy, że polonizacja żydów tak wolnym postępuje krokiem. Oto Rada szkolna krajowa i okrojowa dozwalała, aby tak w szkole wydziałowej miejskiej dla dziewcząt jako też w szkole realnej, gdzie językiem wykładowym jest język polski...

Petersburski korespondent W. Allg. Ztg. opowiada parę charakterystycznych szczegółów z niedawnej podróży cara. Po przybyciu cara do Moskwy, Ignatiew nalegał usilnie, aby car wyjechał na miasto bez konwoju...

Kwestja żydowska wówczas łatwo będzie rozwiązana, bo żydzi tylko odredną konfesję, ale nie odredną narodowość stanowiąc. Proszę przeto, aby przy wypracowywaniu wszelkich warunków uwaga była położona na ten punkt, by przy wypracowywaniu wszelkich warunków uwaga była położona na ten punkt...

I tej to okoliczności przypomnieć należy, że car w Niżnym Nowogradzie odważył się również na przejażdżkę po mieście bez konwoju, pomimo, że tam przed samym wyjazdem na miasto odegrała się scena, która człowiekowi, tak nerwowemu — mówiąc delikatnie — usposobieniu jak car, mogła do reszty wszelką odwagę odjąć.

hilitów ręki. Na to odpowiada Ignatiew, że car serdecznie im dziękuje za ich dobre chęci, ale korzystając z nich nie będzie, ponieważ postanowił bez konwoju wyjechać. W chwili, gdy mówił to Ignatiew, car z carową zstępował już ze schodów, a dwór, jak zwykle, tworzył na schodach i na gancku szpaler...

Można sobie wyobrazić, jak taka filipika, namiętny i proroczym głosem wypowiedziana, zdetonowała cara. Ignatiew nie stracił jednak przytomności, ale podnosząc rękami w rekwizycję, wrzasnął z całej mocy: „Kłamięz pani, wśród stojącego tu moskiewskiego ludu nie ma nihilistów, a gdyby i okazał się jaki, to z nim lud tak się rozprawi, że nie zostawia z niego i śladu. Ja znam nasz lud, jam go zbadał i wiem, że miłość i przywiązanie do cara dominuje w nim nad wszelkim innym uczuciem“.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 20. sierpnia.

\* Stan powietrza ciągle niepewny; ciągle trwają wiatry zachodnie przynoszące chłiwie zaburzenia pogody. We Włoczek i Dalmacji panują niewyżycie burze.

Piękną konstelację czterech planet można obecnie widzieć na niebie. Stoją one prawie w jednej linii według stanowiska ich w systemie słonecznym. Na wachodzie od północy stoi najpóźniej Wenus, dalej następuje większa przewa, w której bują nasza ziemia, poczem ku południowi następują prawie w równej odległości Mars, Jupiter i Saturn.

Kometa rośnie ciągle; bladej jego ogon powiększa się nieustannie, i jeśli wzrost ten trwał będzie w takim stosunku jak dotąd, zajmie połowę nieba.

\* Albin Strzemię Stroykowski, starosta stanislawowski, kawaler orderu św. Grzegorza, obywatel honorowy miast Czortkowa i Gródka, zmarł tu wczoraj w południe w 45 roku życia. Zmarły syn b. prezydenta apelacji, piastując od dziesięciu lat posadę starosty, miał sobie na tem stanowisku zjednać u wszystkich był różni warstw społeczeństwa serdeczne przywiązanie, a dwa miasta, w których nieboszczyk przez dłuższy czas urzędował, zaszczytliwy go w dowód uznania jego prawdziwie obywatelskiej działalności godnością obywatela honorowego. Szczęśliwa uprzejmość i łatwość w obcowaniu z ludźmi, do najrozmaitszych warstw społecznych należącym, wielka czarność charakteru, prawdziwie obywatelskie pojmanie obowiązków urzędnika-polska, jednaly mu serca wszystkich, którzy mieli sposobność bliżej się z nim zetknąć.

\* Mieszkańcy Zamarstynowa upraszają magistrata miasta Lwowa, aby się zlitował nad nimi i raczył wyszukać ulęgę główną. Trudno bowiem aby mieszkańcy odpłacający wszystkie podatki gminne grzęzieli po kostki w błocie, osobliwie przy zbliżającej się teraz porze jesiennej.

\* Praca kobiet. Program nauk na rok 1881/2 w Stowarzyszeniu Pracy kobiet we Lwowie, ulica Teatralna liczba 10. W Stowarzyszeniu Pracy kobiet rozpoczną się z dnem 1. września nauki: Nauka kroju sukien damskich, szycia na maszynie, szycia białego, cerowania, haftu i znaczenia, wyrobę frędzeli, wyrobę koronek klocockowych, robót pół-czoszokowych. Uczennice przyjmują się: Do szkoły kroju sukien damskich za opłatą 8 zł. za kurs dwumiesięczny; nanka praktyczna 2 zł. miesięcznie. Szycia na maszynie za opłatą 3 zł. za kurs. Szycia białego za opłatą 1 zł. miesięcznie; wpisowe 2 zł. Wyrobę frędzeli za opłatą 3 zł. za kurs. Wyrobę koronek klocockowych za opłatą 3 zł. za kurs. Robót pół-czoszokowych za opłatą 10 zł. za kurs. W pracowniach Stow. pracy kobiet przyjmują się obstalunki na bieliznę i roboty pół-czoszokowe wszelkiego rodzaju. Biuro stręczące poleca: nauczycielki, bony, klucznice i panny stażące.

\* Biedny „posthumus“. Na ostatnim, ponownym posiedzeniu Rady miejskiej, przyszyła na stół sprawa zaopatrzenia dzieci po zmarłym niedawno urzędniku magistratu C. — Referent „Moji panowie! Nad sprawą tę zastanawialiśmy się już na poprzednim posiedzeniu i zgodziliśmy się dać zaopatrzenie troje dzieciom pozostałym po s. p. urzędniku C. Nie widzieliśmy jednak jeszcze wtedy, że po śmierci p. C. urodziło się jeszcze czwarte dziecko — „pogrobowiec“ — „posthumus“. Sądzę, że i temu dziecku, które przyszło na świat po śmierci ojca, trzeba dać zaopatrzenie, wnoszę więc, aby i dla tego „posthumusa“ przeznaczyć taką samą kwotę, jak dla innych.“ — Jeden z radnych c. „Al! Co na to — to w żaden sposób nie mogę się zgodzić! Dać zaopatrzenie dziecku zmarłego C. — zgoda. Ale żebyśmy mieli karmić dziecko jakiegoś Posthumusa, na to nigdy nie przystanę. Przecież żaden p. Posthumus nie był nigdy urzędnikiem magistrackim! — Jeżeli więc mamy zaopatrzenie dzieciom Posthumusa, to będziemy musieli chyba karmić wszystkie dzieci we Lwowie!“ — Tableau.

\* Adwokat restauratorem. Niedawno temu donosiły dzienniki wiedeńskie o ulotnieniu się adwokata dr. Kratsky i jego koncipienta Meyera. Teraz piszą dzienniki amerykańskie, że w Filadelfii pierwszy otworzył przy pomocy przywiezionych funduszy restaurację na sposób wiedeński, a jego kucypient obok takż kawiarnię. Zdaje się że restauracja pana doktora lepiej prosperuje, niż ongi jego kancelarya; nie tylko postać swojej córce podobnie słubne, lecz zaprasza swoich przyjaciół, żeby sobie z niego przykład wzięli i przyjechali do Ameryki, gdzie ludzie z większym nawet wykształceniem trądają się podobnym zarobkiem.

W Nowym Jorku n. p. są hotele, gdzie służba pokojowa i kelnerska spełniają wyłącznie — stencjoni. Ubodzy chłopcy — a nawet uczące się dziewczęta najmują się podczas wakacji za lokajów i pokojową. W czasie wolnym od pełnienia służby czytają dzieła klasycznych autorów albo rozwiązują zagadnienia matematyczne. Piękny kraj!

\* Dla geometrów. Zarząd kolei Transwersalnej zgłosił się do inspektora pomiarów katastralnych we Lwowie, aby mu polecono uzdolnionych geometrów. Interesowani powinni skorzystać z tego.

\* Z kolei Czerniowieckiej. Otrzymałmy pismo następujące: Dnia 14. b. m. przy odejściu pociągu pociąg do Czerniowca byliśmy świadkami nader niemiłego dla jadącej publiczności zajścia, wywołanego gwałtownym objęciem się urzędnika ruchu p. G. z jednym z pasażerów. Wypadek ten daje nam wiele do myślenia. Prosty zjad bowiem wiosek, iż podobne zajścia na kolei Czerniowieckiej często powtarzają się mszą i tylko z powodu potulności i milczenia pasażerów pismom publicznym dotąd nie były znane.

Widocznie w postępie i tylko przez pomyłkę, które większym natłokiem podróżychnych da się usprawiedliwić, wydano dr. B. w kiosku bilet jazdy zwykłym pociągiem, chociaż ten uścił należytosć za pociąg pociąg. Nie obowiązują i nie mogą nawet znać różnicy między biletami dla zwykłych a pospiesznych pociągów, widząc na odwrotnej stronie biletu odcisk „14 ang. I“ apowajający do jechania pociągiem pospiesznym, wsiadł dr. B. w dobrej wierze do coupé nie przecezuwając wcale bliskiej burzy. I rzy rewizji biletów spozstrzegł konduktor pomyłkę przywałt pociągowej sznłby p. G., który w sposób ostry rozkazującami słowy „jak pan siłacieś wleść do wagonu na podstawie fałszywego biletu“...

My ze swojej strony dodajemy, że na dworcopoprzyjeplane są ogłoszenia, mocą których kasa w takim tylko razie obowiązana jest odmienić bilet, jeżeli pasażer zaraz przy kasie bilet ogólnie i spozstrzeże pomyłkę. Wszystko to bardzo dobrze — ale zładżąd od pasażera, aby znal się na biletach kolejowych i wiedział, czy kupiony bilet jest ważny do tego lub owego pociągu? Tylko natężenie uwagi ze strony pp. urzędników kasowych może za podobną takim przykładem nieporozumieniem, jakiego doznał dr. B.

\* W wyższym zakładzie wychowawczonaukowym Wiktorji Niedzielskiej przy ulicy Jagiellońskiej 1. 7 otwiera się kurs nauk z d. 8. września, wpisy zaś i egzamina wstępne tak dochodzących jak i stale w Zakładzie umieszczonych uczennice rozpoczną się dniami 29. sierpnia w godzinach: od 10. do 8. i od 4. do 6.

Kurs przygotowawczy do egzaminu dojrzałości seminarjalnego otwarty zostanie w razie, jeżeli się zgłosi odpowiednia liczba uczennice.

\* W pierwszej koncesjonowanej szkole muzycznej L. Marka rozpoczynają się wpisy i egzamina wstępne dla uczuów i uczennice z dniami 1. września b. r., w lokalnościach szkoły przy placu św. Duchy 1. 0. Nauka gry na fortepianie podzielona na trzy oddziały: I. oddział dla początkujących; II. oddział wyższy; III. oddział do wydoskonlenia gry na fortepianie i wyższego wykształcenia muzycznego.

Cwiczenia zbiorowe i produkcje dla wszystkich uczniuów bezpłatnie. Statut szkoły, jakoteż rozkład nauki otrzymać można bezpłatnie w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmidta i w składzie fortepianów p. L. Marka, przy placu św. Duchy 1. 10.

\* Skarb. W Kodniu na Litwie, majątku Leduczowskich, oddawna istniało podanie, że pod pałacem jest skarb zakopany. W tych dniach hr. Leduchowski otrzymałszy pozwolenie władzy, począł dokopywać się do owego skarbu, a rezultatem tych robót było odkrycie podziemnej galerji ciągnącej się od pałacu do kościoła. W jednym zagłębieniu znalaziono skarb prawdziwy — kilka tysięcy butelek starego węgryna, którego wiek obliczają co najmniej na sto lat. Wino to reprezentuje krociowo wyjątek.

\* W Warszawie, za inicjatywą panny Mariji Derynzanki, przyjdzie w tych dniach do skutku wielki koncert na rzecz odbudowania spalonego teatru narodowego w Pradze. Pierwszorzędne polskie sily artystyczne, bawiacie obecnie w stolicy Królestwa, miały zapewnić współdziałanie w tym koncercie. Bezwarunkowo przyjął w nim udział B. Ładnowski, Repacki i Tatarakiewicz. Zaproszeni zostali także Żółkowski, Mierziński i p. Świąćka. Bilety na ten koncert, głównie z powodu współdziałania tenora Mierzińskiego są przedmiotem liczący! Już wczoraj bilet na krasło parterowe kosztował 12 rubli.

\* Mianowania w armii. Marjan Hubrich mianowany został podporucznikiem przy pułku inżynierji nr. 1.

\* Wystawa dzieł sztuki otwarta codzieln w auli szkoły politechnicznej od godziny 9. rano do 7. po południu. Wstęp kosztuje od osoby starszej w dniu powszednie 20 ct. — dzieci niżej lat 10ciu płacą połowę. — W niedziele i dni świąteczne kosztuje wstęp bez różnicy wieku 10 ct.

\* Władomości policyjne z dnia 19go b. m.: Skradziono: Pani C. B. z budki ogrodu Miejskiego wszelkiego gatunku cygara wartości 95 zł., 8 szklanek, 2 tacki mosiężne, 7 par pończoch, 2 serwety, 2 ręczniki i 2 serwety ze znakiem A. B. i czarna chustka. — Kupcowi Ch. M. z wozu 64 czapek różnego gatunku, sprawców tej kradzieży w osobie K. Daska i Henryka Szczepańskiego ujęto.

Straż policyjna aresztowała znanego złodzieja Hryńka Maruszczaka i Marję Hudek za podejrzenia sprzedawania 4 warkoczów włośów, 2 kaftaników i spednicy białej.

(9.) Żółkiew d. 18. sierpnia. W Skwarzawie starej, wiosec trzymający do Żółki odległy, wybuchł 10. b. m. około północy pożar i zniszczył prawie zupełnie budynki mieszkalne i gospodarskie z tegoż wiosecy przysioły, żyta i siano w dwóch gospodarzy: Ziome Raka i Franke Guidy. Obaj byli niezaasekurowani. Jesteo drugą z rzędu klęska ogniowa, która wiosek tę nawiedziła w niespełna dwa miesiące. — W czasie pożaru widziano jedną kobietę, rozebraną do naga, która trzymając w ręku obraz jakiegoś świętego, trzykrotnie obchodziła swą zagrodę.

Pop moskiewski, Michał Decykiewicz, renegat, bratanek ruskiego proboszcza kulikowskiego ks. Decykiewicza, którego pojawienie się w Kulikowie kilkakrotnie zbiegowski ulicznej gawiedzi kulikowskiej wywołało, został w nocy z soboty na niedzielnę przwieziony pod eskortą żandarmską do Żółki. Ze względu na późniejszą porę, była bowiem druga godzina po północy, powinien był nasz duchowny batiuszka rzadkobrody i długowłosy być odtransportowany do kordygardy miejskiej i tam przytrzymanym aż do rana. — Nie czyniono tego jednak, na usilne instancje jego kuzyna, proboszcza w Kulikowie, lecz zatrzymano go w obrębie budynku tutejszej powiatowej komendy żandarmerji, zład nazajutrz wywieziono go z całym ceremoniałem bagietowym do Rawy ruskiej a ztamąd do słupa granicznego. Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie cięgę. Zdaje nam się, że nasz batiuszka, zostawsz tak honestissime przyjętym, będzie w przyszłości tak unikal Galicji, jak diabeł święconej wody.

Zarząd monasterju, położonego w uroczym Krowchowie, został po śmierci superiora ks. Kossaka oddany ks. Janowi Barnasiewiczowi, superiorowi konwentu bazylijskiego w Żółki. Słychać, że ks. Barnasiewicz ma być w krótko odznaczonym mitra opuskie.

Prezes Rady powiatowej p. Wajgart rozkład 13. b. m. 16 nauczycielom z powiatu żółkiewskiego, pieniężne nagrody za gorliwość w spełnianiu obowiązków nauczycielskich. Suma rozdanych pieniędzy wynosi 300 zł.

Okólnik c. k. Rady szkolnej okrojowej żółkiewskiej z d. 24. lipca b. r. d. 1. 1060 wystosowany do wszystkich nauczycieli powiatu, zakazuje staucowco za zwykłe przekroczenie przedwornkości szkolnej karać uczniuów cielesnie, zabraniając zarazem trzymania rąk w powietrzu, klęcenia, siedzenia na podłodze, trzymania w rękach ciężarów, stania za tablicą lub drzwiami i karania głodem; wkłada obowiązek na nauczycieli szkół lndowych, ażeby, z wyjątkiem dni wielkich śbót, zawierzuch i mrozów, byli każdej niedzieli i święta obecni przy dźwięku szkolnej, dla której rodzice mają się postarać o książeczki do modlenia, na nabożeństwie, jeżeli się w miejscu odprawia; wzywa nauczycieli, by pracowali nad własnym wykształceniem i w tym celu korzystali z biblioteki okrojowej, otworem dla niach stojącej; zakazuje nauczycielom w dniu szkolnym wydawać się z miejsca bez wyraźnego zezwolenia przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej; wskazuje na art. 29. ustawy z d. 2. maja 1873, według którego najmniejsze zbroczenie pod względem moralnego prowadzenia się pociągaje za sobą kary dyscyplinarne i usawa dwóch nauczycieli tymczasowych z posad za holdowanie opilstwu.

(d. o) Mościska d. 17. sierpnia. Rzadko które, a może żadne miasteczko w kraju nie stanowi na tym zszlebta tak zwanej „tolerancji religijnej“, jak właśnie Mościska. — To co dla Wiednia, Lwowa, Krakowa a bodaj i sąsiedniego Przemyśla może być nie tylko stosowne, ale bardzo nawet odpowiednie, w Mościskach wręcz jest niemożliwe.

Oto z początkiem nadchodzącego roku szkolnego do tutejszej szkoły przyjęta została żydówka jako bezpłatna nauczycielka. W większem mieście przyjęcie takie byłoby rzeczą zupełnie zwykłą, nie zaś w Mościskach, gdzie ludność chrześcijańska na podobne nade postepowe rozporządzenia zwierzchności szkolnej nie jest jeszcze dostatecznie przygotowaną; wprawdzie obowiązująca ustawa szkolna pozwala izraelitom zajmować posady nauczycielskie w szkołach publicznych, i daj Boże, aby godni kandydaci nauczycielscy wymn. moźj. w szkołach starali się zatrzeć między młodzieżą szkolną różnicę wyznaniową, w stosunkach społecznych, we u na gdzie tylko homeopatyczna daza żydowskich dziec do szkoły nieuczestna, żydówka nauczycielka nie w czasie. Starania zaś osób pewnych, aby izraelitekę, przy tutejszej szkole utrzymała (przedw osobie której rzesztę nie „prócz że nie w czasie, zarzucić nie można“) trąca dzwinnego rodzaju protekcję, że nie warto o nich nawet wspominać, powinno tu bowiem przedewszystkiem chodzić o zasadę, a nie o osobę.

Panna astronomem rządowym. Dziennik urzędowy prezydentyri madraskiej w Indjach Wschodnich, ogłasza nominację panny Pagton na meteorologicznego sprawozdawcę rządowego. Od dłuższych lat była ona asystentką przy obserwatorjum rządowym w Madras.

Do statystyki przemysłu. Za sprawozdania wiedeńskie (najlepsze w Austriji) szkoły przemysłowe za rok 1880/81 wynajmujemy cyfrę odnoszącą się do naszego kraju. Na 279 uczniuów w ostatnim letnim półroczu było tylko dziesięciu z Galicji! Jest to bardzo niewiele już nie wobec Austrii górnej, która dostarczyła 118 uczniuów, ale wobec Czech, zład było 47, i Moraw, które przysłały 24 uczniuów.

Walka bzyków utrzymuje się ciągle w Hiszpanii a żaden rzad nie czyni się dość silym, aby zakazało to krwawe widowisko, podniecające dzikość. W Anglii policja ściagała przez parę lat przedstawienia walki kogutów, które też wyszła a mody. Jeszcze za rządów Napoleona III. chciano przez wgląd na cesarzewną Eugenię wprowadzić do Francji walkę byków, ale zamiar ten musiał być zaniechany pod wpływem obruzenia publicznego. Wszakże pod rządami republiki istnieją od niedawna we Francji widowiska walki byków. W Marsylii zbudowany na ten cel drewniany amfiteatr, zawalił się d. 14. b. m. podczas gdy parę tysięcy widzów mieścił w sobie. Przez noc wydobyto 21 osób zabitych, a rannych obliczają na 280. Równocześnie podczas walki byków w Nimes dwóch torreadorów zostało ugodzonych śmiertelnie przez rozjarzone bydłta, a jeden widz spadłszy z galerji, bliskim żni śmierci.

Turysta. Bawi w Warszawie oryginalny turysta. Jest nim mieszkaniec wyspy Jawy, urodzony w Warszawie przed trzydziestu kilku laty. Wywieziony sześciolatkiem chłopięciem, zapragnął widzieć dawne taty i przybył z Batawji umyślnie dla obejrzenia ojczystego grodu. Podróż to była, miewidząc trwająca, nie miała innego celu, jak tylko wypitanie znanyomch z epoki dziecięcej. Pan P., o którym mowa, przybył z żoną i od kilku dni zwiedza osobliwości miasta i okolicy. Jakże się wżyciwo w oczach jego odmiennił miasto! Rzeczą jest godną zaznaczenia, iż pan P. nie zapomniął dźwięku ojczystej mowy, pomimo, iż był tak młodym, gdy go wywieziono. Posiada on ciekawe szczegóły o kolonii polskiej w holenderskich posiadłościach.

Dochody autorów. Dwieście przedstawień w paryskim teatrze „Palais Royal“ komedji pp. Sardou i Najac p. t. „Divorçons!“ przyniosło kasie teatru 955.177 fr., to jest średnio po 4676 fr. za każdy wieczór. Ponieważ autorowie otrzymują jako wynagrodzenie 12% od dochodu brutto, przeto oszczędliwi autorowie tej sztuki zarobili przez trzy miesiące i dziesięć dni po 56.110 fr., czyli, że autor, którego sztuka ma powodzenie, jeżeli ją sam napisał, może mieć rocznego dochodu od 3 do 400.000 fr., to jest więcej, niż wynosi placza szcącego ministrów.

W sprawie nadzoru szkolnego w klasztorach ściślej klauzury. Pray klasztorze Salezjanek w Wiedniu istnieją zakład naukowo-wychowawczy



# Towarzystwo wzajemnego kredytu

we LWOWIE przy ul. Hallickiej 1. 18. I. piętro 3412 1-?

placi wkładek oszczędności po 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> rocznie od Biuro otwarte codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Nagrodzona srebrnymi medalami zasługi!

## SCHUBUTKA MASA

do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach, pudełko wystarczające na wielki pokój kosztuje 1 zł.

Do nabycia w handlach:

we Wiedniu L. Brzeżany, w Pradze J. Preissig, w Bernie F. Schmidt, w Krakowie J. F. Fischer, K. Okoń, M. Jaworski, A. Suski, w Brzozowie A. Mariniowa i Sp., w Bochni J. Michnik, w Brzeżanach E. Moeri, w Brzesku J. M. Celnik, w Jaśle G. Steinhaus Syn, w Sanoku E. Barth, w Nowym Sączu K. Müller, w Tarnowie Leszczyński Fr. i W. Hildner, w Siedziszowie Mizerski, w Rzeszowie Schaiter i Sp., E. Neugebauer, w Przemyślu E. Machalski, M. Kozłowski, M. Krug, Dominowski i Bekner, w Jarosławiu K. Zablotny, w Stanisławowie K. Kopacz, W. Waldek, w Kołomyjach J. Rożański, w Zaleszczykach H. Sanocki, w Czerniowcach Jg. Schirich, w Samborze B. Zulański, w Rohatynie Fr. Marx, w Horodence C. Pochowski, w Tarnopolu A. Morawetz Spad. i E. Frantz, w Brodach W. Adamowicz, w Podwołoczyskach G. Morawetz, w Sereci J. Dempniak.

# Dyrekcja

## Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rynku pod 1. 17 nrzejdami strony interesowane, że al eskoutuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta, b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacji, stowa zyszeń i innych osób prywatnych, niealających do Towarzystwa wszelkie wkłady w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładowe wykuje. Od kwot złotych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podmielenia, a mianowicie: 1. z trziesięcioletnim wypowiedzeniem sześć od sta roczną, 2. z krótszym wypowiedzeniem pięć i pół od sta roczną. Kasa Towarzystwa zwraca wkłady: do 100 zł. bez wypowiedzenia, od 100 zł. do 500 zł. 30 dniowym wypowiedzeniem, 500 „ 1000 „ 60 „ 1000 „ i resztę kapitału za 30 dniowym wypowiedzeniem. DYREKTOROWIE: 3162 3-? Feliks Piątkowski. Aleksander Piłarski.

## WIELKI SKŁAD PAPIERU Galanterji i dzieł sztuk pięknych Seyfartha & Dydyńskiego

we LWOWIE, przy placu Mariackim po'eca: Papiery listowe de fantaisie z najmodniejszemi mblemami, d'wizmi, nagłózkami, inicjałami, wypkto tłoczonymi monogramami. Papiery listowe w kasotkach 50 listów i kopert (d 55 ct., z pojedynczą literą od 1 zł. 1 zł. 80 ct. i wyżj) Papiery kancelaryjne konceptowe i rysunkowe we wszystkich formatach. Wyroby z brązu, drewna, szylkretu i skóry Albumy od 1 zł. do najdroższych. Ramy i ramki do fotografii w wielkim wyborze. PERFUMERJA francuska i angielska. Prawdziwa WODA KOŁONSKA. Największy wybór fotografii z obrazów malarzy polskich — oleografi, sztychów i reprodukcji zagranicznych. Bilety wizytowe zwykłe litografowane (100 sztuk) od 1 zł. 60 ct — szybko prasowe (100 sztuk) od 50 ct. Wszelkie roboty kaligraficzne jako to: dyplomy, adresa i arkusze z powinszowaniami przyjmujemy po cenach najprzystępniejszych. Regestra gospodarze układu W. Bylickiego (zalecone przez Komisję i ramienia Banku gal. d'a Handlu i Przemysłu w Krakowie.) Księgi handlowe i gospodarskie. Wyłączny skład dla Galicji „Hektografów“ Lewitusa z Wiednia. Wszelkie oprawy obrazów przyjmujemy po cenach najprzystępniejszych. Zamówienia zamawiamy wysyłamy odwrotną pocztą. 8365 1-8

## Już 4. października ciągnięcie wiedeńskiej loterii srebrnej,

urządzonej na korzyść prywatnika sierót „NORBERTINUM“ Los 30 ct. w. n. Pierwsza główna wygrana: Wyprawa słubna, dar JM. cesarza i c sarzowej: Serwis do kawy z litego srebra sz. 4 Srewo do h rbaty) porcelana „ 10 Srewo srebrne dla 6 osób „ 28 Srewo srebrne dla 6 osób „ 30 Serwis jałowy „ „ 88 Złoty zegarek dama, z diama. „ 1 Serwis do kawy i najdziej „ 15 pierwsza wygrana sztuk 129 400 głównych i 60 mniejszych wygranych, — przedmioty złote i srebrne, zegarki i t. p. Według szczegółowego wykazu w ogóle 2.000 wygranych! Losy zamawia można wysyłając gotówkę przekazem z dotychczas 20 ct. na frankaturę i listę ciągnięcia. Za 8 złr. 11 losów franco, z wysyłką losów franco i listę ciągnięcia. 8037 1-10 Zamówienia załatwia najspieszniej: Lotterie-Kanzel des Waisen-Hilfs-Vereins, we Wiedniu, I., Grashofgasse 4.

## Preparaty weterynaryjne

wyrobu Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu, c. k. liweranta nadwornego. C. k. koncesjonowany korneuburski prosek dla bydła, koni i owiec, takowy skutkuje jako prosek pożywny dla bydła przy regularnym zadawaniu podług długoltnego doświadczenia na brak chęci do jedzenia, przeciw podojom krwawym, na niepszenie mleka, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaradliwym wpływom i umniejsza inklinację do chorób gruźlowych i kolek. C. k. wzpr. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany na wzmocnienie przed i po wycieczkach trudnych, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia gołacie, reumatyzm, wywinięto, sztywność ścięgni i muszki itp. Flaszka 1 zł. 40 ct. Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do przedniego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczenia. W skrzyżkach po 6 zł., 3 zł. i w pakietach po 30 ct. Waseline na kopyta końskie na popękane i kruche kopyta. Puzka 1 zł. 95 ct. Kit na kopyta (sztuczny róg). Lasczka 80 ct. C. k. uprzyw. prosek desinfekcyjny do s'ajen, tranzetów, kloak, jednocześnie jako wyborny środek wiązający sól nawozową. Pakiet 1/2, kilo 15 ct., pół skrzyńka 1 zł. 40 ct., cała skrzyńka 1 zł. 240. Prosek dla nierogacizny do przyspieszenia tuczenia i jako środek zapobiegający zchudnięciu zwierząt, niemniej jak środek prezerwatywny przeciw zgorzeli. Wielki pakiet 1 zł. 20 ct., mały pakiet 63 ct. Powyższe preparaty są prawdziwe do nabycia w następujących składach. Prawdziwe do nabycia en gross: We Lwowie: Piotr Mikolach aptekarz, J. Beiser apt. Z. Buckner apt. en detail: K. Krzyżanowski apt. J. Piępek apt., A. Sklepiński apt., Gailhofer apt. Kraków: E. Radler apt., W. Bedy apt., A. Siedlecki apt., M. Kwiecień apt., F. Sobierajski apt., E. Stackner apt., J. Trzczyński apt., C. Wiesniewski apt.; en gross: M. Jaworski, Bels: A. Gross apt.; Biata: Erich Keller apt.; A. Beichtera apt.; Bielsk: G. Johann apt.; J. A. Stanko apt.; Sochów: F. Reiss apt.; Bóbrka: L. Międlicki apt.; Brody: Ed. Liszka apt.; K. B. Witowski apt.; Michał Kulak apt.; Brzesko: Br. Dombicki apt.; Bursztyn: Paweł Orwał apt.; Czerniowce: J. Golchowski apt.; W. Alth apt.; Drahoby: L. Dobrzyński apt.; Gródka: Aleks. Tomaszewski apt.; Husiatyn: Witold Czerny apt.; Jasowa: Wiktor Behm apt.; Jasorów: W. Lachowicz apt.; Kolomyja: J. Sidorowicz apt.; Ed. Stenzel apt.; Liptów: Ang. Fuchs apt.; Miłocze: C. Quirin; Nadwórna: W. Dulembowski apt.; Nowy Sącz: W. Filipak apt.; Obertyn: Michałowski apt.; Przemyśl: L. Nalik apt.; F. Maszewski apt.; Przemysły: E. Baranowski apt.; F. Maszewski; Podhajce: A. Kaszkiewicz apt.; Pol. Ostrowa: H. Putze apt.; Przeworsk: F. Switalojce; Sambor: C. M. Caesar apt.; Spisiszow: J. Macenia apt.; Stryj: J. Hansberg apt.; Stanisławów: Alb. Amicowicz apt.; J. Macenia apt.; Stryj: J. Zagórski apt.; Szczerzowa: W. Hainz apt.; Tarnobrzeg: Fr. Jamrogiewicz apt.; Herman Kalane apt.; Tarnów: L. Chodacki apt.; F. R. Leszczyński apt.; E. Bank apt.; E. Bied apt.; Ustrzyki: Jul. Bied apt.; Wojnicz: Ernest Stieber apt.; Zborów: Teofil Hadałowicz apt.; Zydaczów: M. Bardasz apt.; Zółkiew: Ad. Dądep apt.; Zycowice: Hecko i Gołcki apt.; Zurawno: Jurek Tomaszewski apt.; Suczawa: K. Kaczeński apt. Dalej znakiem \* wymienione preparaty prawdziwe do nabycia: Biata: J. Knaus; Bochnia: P. Niedzielski, J. A. Budkiewicz, J. Michnik; Brzesko: B. Fadenhecht, Buczacz: L. Neumann; Chorostok: R. Katz; Czerniowce: Ig. Schirner; Kossów: Stanisław Bursa; Kraśne: J. J. Knöpfelmacher; Letyczka: S. Strykowski; Myślenice: Mojżesz Gutmann, B. Schöngut; Nowy Sącz: B. Jabrowski; Kosterkiewiczka wd. i spadk. Nińów: Fr. Kraus; Podhajce: Edm. Mastaw Morawetz; Pomorzany: Manaczynski; Przemysły: F. Galdatschka, Edm. Machalski; Rzeszów: J. Schaiter et Comp; Stanisławów: A. Bohl; Stryj: J. D. Nuszenblatt et Comp; Tarnobrzeg: E. Frantz; Tarnów: W. Hildner et Comp; A. Wielogórski; Uście biskupie; Mojżesz Auerbach. Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii skład, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach. Kto by mi falserza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abymog mógł przedsięwziąć podciągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wygrodenie do 500 złr.

# OGŁOSZENIE.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

## Bank hipoteczny

podaje niniejszem do wiadomości, iż otdąd wydawać będzie tak na dobra ziemskie, jakoteż i na realności pożyczki także

## w 5 procentowych LISTACH HIPOTECZNYCH

(niepremiowanych) tańsze od pożyczek w 6 procentowych listach hipotecznych dotychczas udzielanych.

Ze względu na niższą stopę oprocentowania, dłuższy okres amortyzacyjny i wynikające ztąd znaczne obniżenie rat półrocznych, pożyczki te odpowiadają będą szczególnie potrzebom szukających kredytu hipotecznego.

Bliższe informacja udziela Bank na żądanie f auco. Lwów 31. Lipca 1881.

Dyrekcja.

## J. WYCHERA

we Lwowie

ul. Grodecka 1. 47.

poeca nowe lekkie plugi 3skibowe, patenta „Howarda“ z dźwignią samodzielną, które podczas wielkiej próby w Hidas-Nemethi i Ada (w Węgrzech) z plugami 3 skibowymi „Claytona i Santlaworta“, „Eckerta“ i „Kotza“, otrzymały przy tak wielkiej konkurencji pierwszą nagrodę w złocie; Kieraty i mocownice patenta „Hofhara“; młocarnie sztyfowe i cegowne systemu angielskiego z walnią lub bez tejże, stałe i poręczne; sławni rzędowe i szerokokrotne; oryginalne angielskie młynki Backera; francuskie trykery (sortowniki); ulepszone młocarnie ręczne; stalowe plugi Rayola, jedno i dwuskibowe „krolem plugów“ zwane, jakoteż i wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze po najumiarkowańszych cenach. Angielska młocarnia parowa o sile 8 koni prawie zupełnie nowa, jest bardzo tanio do sprzedania.

## Plastyczne ozdoby

z masy papierowej, ornamentyki, rozet, figury, ramy i t. p. na powalij, ścian, meble, trumny, dalej ozdoby do inster i karnyszów, i wszelkiego rodzaju dekoracje na urzędowości, wraz z zupełnymi narzędziami, formami, penslami, artykułami pomocniczymi do postalcania n. M. Hentschel, we Wiedniu I., Barnabienngasse, 12. Bogato ilustrowane cenniki i fotografie za nadesłaniem 2 złr. franco. 2974 5-18

## Najnowszy wynalazek

patentowych

## SZELEK DO SPODNI

bardzo praktyczne, wygodne i elegancie w najlepszej jakości i konstrukcji, wynalazku firmy Schönbaumsfeld & Freund we Wiedniu! Do nabycia w Galicji we wszystkich handlach galanteryjnych.

## VICHY

Wody mineralne naturalne. Administracja: w Paryżu, 22, boulevard Montmartre. Grande-Grille. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatępy, wątroby i śledziony, kamienia etc. Hospital. Choroby organów trawienia, o ciężkości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bólciść żołądka. Celestina. Choroby krzyża, pecherza, zwinu w moczu, podagry, cukrzyca (diabetes) wydzielenia białka w moczu. Haulerive. Choroby krzyża, pecherza zwinu w moczu, dna, cukrzyca i białka w moczu. Żądać należy, aby nazwisko brówa znajdowało się na kapselach. Dostac można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolacha i E. Mendrochowitz i u p. Goldbaum. 8925 6-22

## Bardzo ważne.

Do jednej z pierwszorzędných okłierki warszawskich, urządzonej z salami bilardowymi, potrzebny jest z dniem 1. października r. b. przyjemnej powierzchowności i gruntownie w tym fachu obeznany Oberkeller, mówiący doskonale po polsku, niemiecku, a pożądanym jest i francuski. — Oberkeller wnieść posiadacze kasyno na 1000, gdyż będzie miał od'any na swoje wyjątkową odpowiedzialność całą część garni zakładu. — Bliższe informacja udziela się listownie. Reflektant winien przystać najdokładniejszemu „curriculum vitae“ z oznajmieniem adresu firmy, w której ostatnią zajmował posadę. 8101 1-3 Wiadomość: J. Borowski w Warszawie, Senatorska, Nr. 2

Otwarcie 10. lipca 1881.



Fabryka firmy L. i O. Hardmuth w Budweis, urządza skład pieców kaflowych we Lwowie, ulica Akademicka Hezba 3. 8199 11-20

## Fabryka machin i narzędzi rolniczych, LEJARNIA z żelaza i metalów,

## B. DESKURA

we Lwowie, ul. Balonowa 1. 1. rozszerzwszy znacznie dotychczasowy zakres działania poeca: — własnego wyrobu — maszyny i narzędzia rolnicze, urządzenia młyny, tartaki, gorzelnie browary itp. wyrabia potrzebne maszyny i narzędzia do KOPALNI NAWOTYCH, na co posiada odpowiednie modele. — BEPEWA OJE wszelkie maszyny i części składowe wykonyje się szybko i po cenach umiarkowanych. Za dokładność i trwałość wszelkich robót poręcza się. Cenniki na żądanie franko. 8296 2-86

## Nowo otworzony handel materjałów i skład fabryczny farb, lakieru, pokostu i chemikalij

## JOZEFA HANKE

we LWOWIE Rynek 29 (dawniej cukiernia panów Ehrbarów) poeca wszystkie gatunki farb suchych i olejnych, lakierów, pokostu, farby do tubach do robót artystycznych, aniliny do farbowania materji i kwiatów, farby roślinne dla pap. cukierników i fabrykantów wódek, twardzie farby i ekstrakty farbierskie, olejki eteryczne i esencje, tran, oliwę i smarowidło belgijskie, czernidła drukarskie, farbę piórową i pokost dla biografi, najlepszą masę woskową do podłogi, szczytki do frotowania i mycia, pezele, brzozy i złoto malarskie, maszyny do tarcia farb jak również do korkowania flaszek najnowszej konstrukcji. Wybór wódek gumowych (szlachek) każdej objętości, smole browarnicze, środki do klarowania, oraz wszystkie artykuły dla browarów i gorzelni. 8375 2-12

## Niezbędne dla każdego!

„Dobre i rzetelne“ porządne domu. Rychło i sumiennie.“ 15-letnia gwarancja! Najlepsze prawdziwe srebro chińskie w kawałkach trzecia część wartości.

Gwarantuję za kupione u mnie towary ze srebra chińskiego, 15 lat, mówię piętnastcie lat, że takowe ani poślina, ani poczerzenia, ani szrudzenia i obowiązuję się nawet po 15 latach, na wypadek, gdyby towar stracił połyskujący kolor srebrny pieniądże natychmiast oddać. Z pewnością B. Müller, skład fabryczny srebier chińskich. Maly wyiozaj z wielkiego cennika. 6 sztuk najlepszych litych tyżek ze srebra chińskiego 3 zł. 50 ct.; w szkatulce o 1 zł. drożej, 6 sztuk nożów stołowych, ostrze z najlepszej angielskiej stali besamerskiej, trzonki z chińskiego srebra; nie należy takowe samieniad z oszukańczym metalem brytania 6 sztuk 3 zł. 50 ct.; 6 sztuk najlepszych widelców ze srebra chińskiego w jednej sztuce, lita 2 zł. 50 ct., 6 sztuk najlepszych tyżeczek do kawy 2 zł., 6 sztuk najlepszych tyżek deserowych z chińskiego srebra 2 zł. 80 ct., 6 sztuk najpiękniejszych deserowych sztućców z chińskiego srebra, 6 nożów, 6 widelców 6 widelców 6 zł. 50 ct., 6 sztuk najlepszych tyżeczek z chińskiego srebra 1 zł. 20 ct., lityka lita do j'zajn ze srebra chińskiego 1 zł. 50 ct., chochla ciekła, wielka ze srebra chińskiego 2 zł. 50 ct., chochla do śmietanki, tej samej jakości 1 zł. 90 ct., 6 sztuk podstarek z chińskiego srebra, ciekłe 1 zł. 60 ct., kubki na jaja z chińskiego srebra 1 zł. 20 ct., Lichtzaj ze srebra chińskiego wytorowane wykonany 2 zł. 50 ct., piękna taca z najlepszego srebra chińskiego, misterna cielowana 2 zł. 50 ct. Do nabycia za gotówkę lub pobraniem u: Erste Wiener Chtausallber-Fabrik-Niederlage Wien II., Glockengasse, Nr. 8. NB. Uprazna się nie porównywać te towary, sporządzone istotaie z prawdziwego srebra chińskiego z podłym metalem brytania, niemającym żadnej wartości. Odrpedajemy rabat; za opakowanie i skrynkę nie nie liuse. Sztuciec na wódr, składający się z noża, widelca i tyżki 2 zł. Saksatka o 2981 2-9.

## MYDŁO dla DZIECI

Reithoffera & Neffe we Wiedniu.

Zapiniowane przez pressa laboratorjum „powozecznego“ austriackiego Stowarzyszenia aptekarzy p. dr. Richard Godeffroy, a na zasadzie dłuźszego używania polecone przez dyrekcje n. a. krajowego zakładu polioicznego i podatków, dyrektora p. dr. Friedringera, bezpłannego szpitala dla dzieci św. Józefa, dyrektora p. dr. Guuz, c. k. rady szpitala św. Rocha w Penzing, p. dr. Kajetana Fünka, c. k. lekarza pałacowego i p. zez p. profesora dr. Alzelega Monti.

To mydło dla dzieci sporządzone jest z najdelikatniejszych, najczystszych i tego rodzaju surowych materjałów, które wywarzają śliczną, ładną pianę, na skórę ożywczo działają, nradając jej wianostę delikatną i skłaminną, a którychto względów daje się to mydło najlepiej zastosować w celu pielęgnacji skóry u dzieci od najniższego wieku, niemniej i dla dorosłych.

Ceny fabryczne. Nieperfumowane, w formie czwor. pakiet 6 sztuk 1.80, 1 sztuka 0t. 35. Perfumowane, formy okrągłej, zapachu różanego, mioszowego, fiołkowego, migdałowego i Ylang-Ylang, karton 8 sztuk 1.75, 1 sztuka 0t. 65.

SKŁADY we WIEDNIU: I, Seilergasse 9, i VI, Mariahilferstrasse, 117. Do nabycia także w wielu aptekach i składach perfumjerji. Wysyłka pobraniem załatwia się rychło. 8034 8-12

## R. DITMAR

we LWOWIE, plac Marjacki, poeca Lichtarze ogrodowe od 85 ct. i wyżej. Latarnie do kregielni, weryandy i ogrody po najprzystępniejszych cenach fabrycznych. 8171 17 17 Wysyłka za pobraniem pocztowem lub kolejomem.

## Gieldowe operacje

zalatwia za miernom pokryciem najrzetelniej Hermann Knöpfmacher, kantor bankowy i komisowy we Wiedniu, Stadt, Hohenstaufengasse 2, Ecke der Renngasse. Bliższe objaśnienia i rady udziela najchętniej. Zlecenia z prowincji załatwia najspieszniej. 8060 8-20

## Broń wyborowa

Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery z patentowanej fabryki M. Arendt w Liüttich (Belgia) są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE u pp. Dzikowskiego i F. Ehrlioha. 3267 1-12 Broń prawdziwa wyzycznej jakości dobrej opatrzoną at marką fabryczną M. A. Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki Arendt.

## R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista Wiedeń, VII, Kaiserstrasse 71, poeca dla salonów i elegancjach pomieszczeń swoje w różnych kolorach emailowane i dekorowane piece do napelniania, regulowania i wentylacji w najwytworniejszym wykończeniu po miernych cenach, jak najnowszy awój własny wynalazek. Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem Bliższe objaśnienia podają ilustrowane cenniki. 8038 II-4

## Pragska akademia handlowa.

Po ukończeniu dwudziestym piątym roku szkolnym rozpoczyna się następny rok szkolny 16. września do którego do terminu zgłoszenia odczlenienia się przyjmują. Ażeby uzyskać przyjęcie, należy się wykazać świadectwem ukończonej z dobrym postępem IV. klasy szkoły średniej. Wyższe studja uprawniają do wstąpienia do odpowiednio wyższej szkoły. W ramach słabosci otrzymują uzołnowie w szpitalu handlowym bezpłatną opiekę i pielęgnowanie. Ukończeni słuchacze korzystają według §. 41. postanowień dla obrony krajowej, z dobrodzieństwa do jednorocznej służby wojskowej-ochotniczej. Dokładne prospekt i bliższe objaśnienia udziela najchętniej z polecenia Rady nadzorczej. 8028 1-4 Carl Arens, cas. rada, dyrektor.

## Płaszcz na deszcz

z modnych materji z włótką gumową, datego zupełnie nieprzemakalne — od 18 zł. 1 wysył. dalej wyszczajau 2974 8-9 płaszcz kauczukowe w rozmiarach fasonach od 7 zł. wyżej. Dla c. k. wojska siałe podług przepisów przyrządzone. J. N. Schneider, Gummiwaaren-Fabrik dostawca dla c. k. marynarki wojennej. Wiedeń, VII, Stiftgasse 19. 19 Filia: L. Kohlmarkt 5.